Nr. 110. (Rok I). Częstochowa, Czwartek 8 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. | **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

Od Redakcji i Wydawnictwa

Z dniem 7 grudnia r. b. nastąpiła gruntowna reorganizacja naszej Spółdzielni wydawniczej „Drukarz“, w celu zapewnienia trwałych podwalin „Kurjerowi Częstochowskiemu“.

Biorąc pod uwagę ciężkie warunki bytu, z jakiemi zmaga się całe społeczeństwo, zadaniem naszem będzie bezstronnie informować o wszystkich przejawach dobrych i ujemnych codziennego życia, tudzież usuwać tarcia pomiędzy klasami pracującymi a posiadającymi, i dążyć do zjednoczenia wysiłku wszystkich warstw społeczeństwa, w celu przezwyciężenia przeszkód, które tamują swobodny rozwój gospodarczy kraju, żeby wyprowadzić naród na drogę dobrobytu, ładu i praworządności, a co zatem idzie i potęgi mocarstwowej Państwa.

Każdy odruch praworządności, patrjotyzmu i wiary znajdzie w piśmie naszem godne miejsce i poparcie—każda krzywda warstw pracujących, wszelkie nieprawości, nadużycia lub warcholstwo—będą należycie karcone i wystawiane pod pręgierz opinji publicznej.

W tej znojnej służbie dziennikarskiej dla społeczeństwa i szerokich warstw ludu pracującego—przyświecać nam będzie szczytne hasło tych, co walczyli za naszą i waszą wolność:—„wszyscy wolni ludzie są sobie braćmi“.

Za Redakcję i Wydawnictwo
„Kurjera Częstochowskiego“
Józef Wajzner.

Niemcy zaskoczone wspólnym frontem mocarstw w sprawie równości zbrojeń

Genewa, 6.12. Obrady czterech mocarstw, t. j. Francji, Anglji, Ameryki i Włoch, które odbyły się wczoraj po wspólnym obiedzie delegacyj pięciu mocarstw (t. j. Niemiec), doprowadziły do uzgodnienia w sprawie równości zbrojeń i bezpieczeństwa wspólnego projektu konwencji wstępnej, która ma być przyjęta przez konferencję pięciu mocarstw. Tekst ten opiera się na amerykańskich planach Normana Davisa, który obecnie został zrewidowany i uzgodniony z delegacjami Włoch, Anglji i Francji,

We wtorek rano odbyły się narady delegacyj wszystkich pięciu mocarstw. Podczas tych narad premjer francuski Herriot wyłuszczył wobec v. Neuratha stanowisko Francji, które zostało uzgodnione ze stanowiskiem innych mocarstw.

Minister Neurath w odpowiedzi na propozycje Herriota stwierdził, że propozycje te stanowią dla niego nowość i dla tego musi się porozumieć telefonicznie z Berlinem.

Podjęcie obrad konferencji pięciu mocarstw nastąpi zapewne dzisiaj popołudniu.

. Zaznaczyć należy, że w kołach delegacji niemieckiej panuje nastrój bardzo krytyczny w stosuku do propozycyj czterech mocarstw. Naogół panuje opinja, że dzień dzisiejszy będzie dniem decydującym dla losów konferencji pięciu mocarstw. tem bardziej, że premjer francuski Herriot zapowiedział, że dzisiaj wieczorem musi wyjechać do Paryża.

Konsternacja w Berlinie

Berlin, 6.12, Korespondenci genewscy prasy berlińskiej uderzają dzisiaj na alarm z powodu porozumienia, jakie osiągnięto zostało w Genewie między Stanami Zjednoczonemi a Anglją, Francją i Włochami w sprawie problemu rozbrojeniowego.

„Niemcy — tak oświadczają dzienniki tutejsze — postawione zostały przed faktem dokonanym“.

Porozumienie amerykańsko-angielsko-francusko-włoskie opiera się na zasadzie rozbrojenia, jakościowego, przewidując zniesienie czołgów, ciężkiej artylerji, oraz zakaz rzucania bomb lotniczych i wojny gazowej, oraz powołuje do życia stałą komisję na lat 3, która urzędowałaby w permanencji, badając stale możność dalszego postępu prac rozbrojeniowych.

O tak zw. równouprawnieniu Niemiec niema w konwencji wzmianki i to stanowi kamień obrazy dla Niemiec.

Prasa niemiecka twierdząc, że porozumienie takie oznacza odroczenie załatwienia pretensyj Niemiec nigdy nie zgodzą się na tę konwencję i że apelować będą do... 55-ciu państw, które pozostały poza drzwiami konferencji odbytej w czwórkę.

Kiedy jeszcze wczoraj dzienniki tutejsze ze złośliwą radością podkreślały. iż Stany Zjednoczone słusznie domagają się zapłaty należnych im od państw europejskich sum, dzisiaj w komentarzach tut. prasy przebijają się już niechętnie aluzje pod adresem nieustępliwych Stanów Zjednoczonych. W telegramie jednego z tutejszych dzienników południowych znajdują się już nawet ataki na delegata amerykańskiego na konferencję rozbrojeniową p. Normana Davisa, któremu korespondent pisma tego zarzuca, że spieszy się do Ameryki z powodu osobisto politycznego i dlatego zgodził się na projekt angielsko francusko-włoski, jaki doszedł do skutku o północy z poniedziałku na wtorek.

Min. Neurath postawiony został przed faktem dokonanym. Jest rzeczą charakterystyczną, iż nawet tak zw. demokratyczne dzienniki niemieckie apelują do p. Neuratha, aby nie dał się „zaskoczyć i przewalić“.

Epidemja żółtej febry w Sudanie

Paryż 512. We francuskim Sudanie szerzy się gwałtowna epidemja żółtej febry. Ofiarą epidemji padło mnóstwo europejczyków i tubylców.

Otwarcie posiedzenia Sejmu

Chociaż porządek dzienny wczorajszego, pierwszego po przerwie posiedzenia Sejmu nie zawierał specjalnie interesujących spraw, napływ publiczności był tak olbrzymi, że galerja wypełniona była do ostatniego miejsca,

P. marszałek Świtalski zakomunikował o złożeniu Sejmowi przez rząd 97 rozporządzeń P. Prezydenta, wydanych na podstawie pełnomocnictwa.

Na wstępie odbyło się pierwsze czytanie 7-miu projektów ustaw o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych, Poseł Stroński z Kl. Narodowego wyraził pewne wątpliwości w związku z tem, że układ z Sowietami o nieagresji nie został przedłożony Sejmowi, lecz ratyfikował go Pan Prezydent.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1933 w związku z przemówieniami posłów Zaremby (PPS) i posłanki Ignasiak (komuniści) zapanowało w Izbie pewne ożywienie. Pierwszy z mówców wypowiedział się przeciw poborowi rekruta przez rząd obecny Posłanka Ignasiak pozbawiona została w rezultacie głosu.

W czasie przemówień obu tych mówców raz poraz zrywała się wrzawa w całej izbie, padały przeróżne okrzyki i głośne protesty.

Na ostatnim punkcie znajdowała się nagłość wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie represji, stosowanych przez władzę przeciw chłopom, uprawiającym bojkot dowozu żywności do miasta. Wniosek ten uzasadniał pos. Malinowski z Kl. Ludowego.

Przeciw wnioskowi przemawiał pos. Kosydarski (BB). Gdy wszedł on na trybunę, z ław Str. Ludowego i lewicy zerwała się wrzawa, poczęto bić w pulpity. Pos. Kosydarski wypowiedział się przeciw nagłości tego wniosku.

Nagłość odrzucono, a wniosek jako zwykły odesłano do Komisji Administracyjnej.

O godz. 6-ej po południu posiedzenie zostało zamknięte.

TELEGRAMY

Anglja wysyła złoto

Londyn, 6.12 Jak oświadczają tu z dobrze poinformowanych kół finansowych. Bank Angielski wyśle w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego dwa dalsze transporty złota do Stanów Zjednoczonych, łącznej wartości 3.400.000 funtów szterlingów.

Wojska chińskie rozbrojone przez G. P. U.

Moskwa, 6.12. — Z Czyty donoszą, że na pogranicznej z Mandżurją stacji Macijewskaja, internowano dowódcę powstańców chińskich, genrała Su-Ping-Wena, który cofając się przed Japończykami, przekroczył z częścią swej armji granicę sowiecką za stacją Mandżuli w nocy z 4 na 5 b. m.

Wszyscy chińscy żołnierze i oficerowie są rozbrajani przez oddziały sowieckiej straży pogranicznej oraz internowani.

Dotychczas internowano kilka tysięcy ludzi.

Szczegóły ucieczki armji powstańczej gen. Su-Ping-Wena na terytorjum sowieckie są następujące: w nocy z 4 na 5 b. m. chiński komendant wojskowy stacji Mandżuli zażądał od naczelnika stacji przygotowania kilku eszelonów, celem wyjazdu do Z. S. R. R.

Wobec odmowy, żołnierze chińscy zajęli wagony przy pomocy siły zbrojnej, poczem steroryzowawszy kolejarzy, bez zachowania jakichkolwiek środków ostrożności opuścili terytorjum mandżurskie, zabierając ze sobą stukilkudziesięciu obywateli japońskich i mandżurskich, zatrzymanych przez gen. Su-Ping-Wena w charakterze zakładników.

Część wojska, dla którego nie starczyło wagonów przekroczyła granice sowiecką piechotą.

Mobilizacja w Waszyngtonie w obawie przed głodnymi

Waszyngton, 4.12 Wczoraj zakwaterowano dokoła stolicy 19 tysięcy żołnierzy gwardji narodowej i strzelców morskich w przewidywaniu nadejścia czołowych oddziałów marszu głodnych. Zmobilizowano również 1750 policjantów i strażników. dopuki uczestnicy marszu głodnych nie opuszczą Waszyngtonu, wzmocniona będzie główna elektrownia i inne punkty strategiczne. Miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie zapowiedziały, że odmówią schronienia uczestnikom pochodu.

Germanizacja prus wschodnich

Królewiec, 5.12. Organ ludności mazurskiej „Mazur“ uskarża się na postępowanie władz w akcji osadniczej. Na Mazury sprowadza się ozadników z Niemiec, a ludność miejscowa (mazurska) zmuszona jest emigrować.

Groźba nafciarzy

Warszawa 5.12 W związku z zapowiedzią obniżenia przez rząd produktów naftowych przedstawiciele producentów ropy złożyli rządowi memorjał, w którym oświadczają, że jeśli zapowiedzi te miałyby się ziścić, to cena ropy apadłaby do poziomu, przy którym dalsze utrzymanie kopalń w ruchu byłoby nie możliwe.

Brzydka afera łapownicza

w straży ogniowej w Warszawie

Warszawa, 6. 12. W komendzie tutejszej Straży Ogniowej aresztowano porucznika straży Malinowskiego, oskarżonego o pobranie łapówki od firmy „Mercedes“.

Kiedy mianowicie przed dwoma laty straż ogniowa warszawska zamierzała przeprowadzić motoryzację i w tym celu rozesłała po fabrykach europejskich zapytania o oferty, najkorzystniejszą okazała się firma „Mercedes, jednakże stawiała za warunek pewne przeróbki w wyrabianym przez fabrykę typie. Z rysunkiem typu udał się do Berlina porucznik Malinowski, który po powrocie zawiadomił, że wozy niebawem nadejdą, ale nie będą „ściśle odpowiadały warszawskim rysunkom". Jak się okazało, Malinowski wziął w fabryce kilkutysięczną łapówkę wzamian za co zgodził się przyjąć wozy bez przeróbek. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Konferencja porozumiewawcza

Prezydjum Zw. Lokatorów z Dyrekcją Elektr.

Oświadczenia: pp. dyr. Apanowicza, inż. Tencera, radcy Musiała, dr. Broniatowskiego i prezesa Wystrzyca

Dnia 28 listopada b. r. w lokalu Stow. Lokatorów odbyła się konferencja Prezydjum Związku St. Lokatorów wraz z delegatami innych stowarzyszeń z Zarządem tutejszej elektrowni.

Konferencję zagaił p. Prezes Musiał, udzielając głosu p. dyr. Apanowiczowi, który wyjaśnia, iż dotychczas nie miał możności uczestniczenia w zebraniach celem wyjaśnienia stanowiska elektrowni, gdyż działo się to na wiecach a trudno o rzeczową polemikę na podobnych zebraniach. P. dyr. Apanowicz stwierdza, iż elektrownia wbrew wszelkim twierdzeniom, nie jest dla akcjonarjuszy dobrym interesem, gdyż panujący kryzys gospodarczy przedewszystkiem daje się we znaki instytucji rozdzielającej prąd, i na podstawie dokładnie przeprowadzonych obliczeń należy stwierdzić, iż po ekspiracji umowy koncesyjnej, biorąc pod uwagę czasy niekryzysowe, oprocentowanie kapitału wyniesie od 0.3 proc. — 3 proc. Dalej p. dyr. Apanowicz wyjaśnia, iż t. zw. taryfa blokowa wprowadzona po wielkiej pracy nad nią, i w porozumieniu z Ministerstwem, jest najdalej idącą ulgą, jaka mogła być konsumentom udzielona, Obecnie na podstawie statystycznych danych daje się stwierdzić, iż za m-c październik, na ilość 266 abonentów średnia najniższa wynosi za 1 klw. g. zł. 0.28, średnia najwyższa 0.72, przytem p. dyr. Apanowicz dodaje, iż obecnie widząc u znajomych dodatnie wyniki taryfy blokowej zgłaszają się gremjalnie i dziś już 1600 abonentów podpisało deklaracje.

P. Prezes Musiał uważa, iż podane przez p. Apanowicza dane o średnich cenach nie są realne, gdyż należy brać pod uwagę nie tych abonentów, którzy dużo spalają i wkońcu mogą płacić i wyższe ceny, lecz ogół, który przy obecnem zużyciu prądu, a nawet nieco mniejszym, wobec ogromnego potanienia wszelkich produktów przemysłowych i rolnych, obniżki zarobków sięgających do 40 proc. normalnie, posiadanie tańszego prądu jest koniecznością, gdyż marzyć nie można o przejściu do bloków tańszych, co pociągnęłoby za sobą większe opłaty za światło.

P. vice-prezes Wytrzyc twierdził, iż biorąc jako realne twierdzenie p. dyr. Apanowicza, że elektrownia daje tak niewielkie zyski, uważa jednakże, iż będzie dawać dalej coraz mniejsze zyski o ile prąd nie potanieje, gdyż potanienie prądu posiadałoby 2 ogromne wpływy: jeden, iż przeprowadzana oszczędność światła wynikająca z solidarnej akcji tut. społeczeństwa, znacznie podniosłaby swe zapotrzebowanie; drugi, że wielkie rzesze niekorzystające dotychczas ze światła napewno by gremjalnie zaprowadzało elektryczność. Następnie p. Wytrzyc uważa, iż cała ta akcja walki elektrowni z tut. społeczeństwem ma prawdopodobnie zły wpływ na całokształt elektrowni, iż gorącym apelem zwraca się do przedstawicieli elektrowni, aby zrewidowali dotychczasowe swe stanowisko, i zakończyli ten zatarg obniżając taryfę.

P. dr. Broniatowski w całości popiera słuszne żądania p. Wytrzyca, i dodaje, iż elektrownia wyprowadziwszy na podstawie danych średnią cenę winna właśnie cenę tą uczynić jako jednolitą taryfę dla wszystkich abonentów.

W odpowiedzi p. dyr. Apanowicz zaznacza, że podana przez niego średnia cena została wykorzystana przez abonentów przy 25 proc. zużyciu prądu w stosunku do tychże miesięcy zeszłego roku, następnie p. dyr. stwierdza, iż kapitał nie chce się bawić w żadne sentymenty, i biorąc koncesję na ciężkich warunkach pragnie mieć choć niewielki zysk, gdyż przemysł posiadający swój interes na stałe może sobie pozwolić aby w ciężkich czasach nie osiągać zysków za to w następnych latach odwetować. Natomiast przedsiębiorstwa koncesyjne, jak elektrownia, która po 20 latach oddaje bezpłatnie elektrownię na rzecz Państwa, tego sobie powiedzieć nie może.

Następnie p. inż. Tencer podaje wiele ściśle opracowanych danych — statystycznych, stwierdzające, iż obecnie wprowadzona taryfa blokowa jest ze wszystkich miast Europy najdogodniejszą i najtańszą.

Ponownie wypowiadają się wszyscy obecni za koniecznością obniżenia taryfy może być przeprowadzone również w formie obniżki pierwszego bloku o 50 proc.

W odpowiedzi wszystkim mówcom p. dyr. Apanowicz stwierdził, iż elektrownia właśnie udzieliła ogromnej zniżki w postaci wprowadzonej taryfy blokowej, i na żadne dalsze ustępstwa pójść nie może, gdyż wszelkie dalsze obniżki doprowadziły przedsiębiorstwa elektrowni do kompletnej ruiny, co zaś do wypowiedzianych żądań przez p. dr. Broniatowskiego aby elektrownia wprowadziła taryfę blokową dla wszystkich bez żądania podpisu deklaracji, p. dyr. Apanowicz stwierdza, że podpisywanie deklaracji zostało wprowadzone przez Ministerstwo, a po drugie na ociągających się od podpisu elektrownia korzysta.

Popierajcie L.O.P.P.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

68.

Kobieta ta obdarzona była usposobieniem wesołem, co bardzo podobało się Juljuszowi.

Wyszedłszy z pawilonu, Juljusz wstąpił do loży,

— Muszę panią uprzedzić — rzekł do odźwiernej — że nocy tej, wyjątkowo, powrócę bardzo późno.

— Nic nie szkodzi. Gdy zadzwoni pan otworzę natychmiast.

* * *

Doktór Vernon następnego dnia po wizycie u prefekta policji, otrzymał od niego świadectwo konduity Gabrieli Piton, znanej w świecie paryskim pod nazwą Gabrjeli Stellini.

Nie mylił się. Gabrjela Piton i Gabri były jedną osobą. Świadectwo konduity wzmiankowało nie tylko o wyroku skazującym na więzienie za kradzież, lecz i o pięciu latach nadzoru. Ta ostatnia wzmianka była bardzo ważną. Ponieważ osoby zostające pod nadzorem, nie mogły przebywać w Paryżu, więc pierwszy lepszy policjant mógł ją zatrzymać i i odprowadzić na naznaczone miejsce pobytu.

Doktór Vernon udał się też natychmiast do markiza de Valandella.

— Kochany markizie, przynoszę ci czegoś pragnął. Masz teraz Gabrjelę w swych rękach i gdyby chciała przedsięwziąść cośkolwiek przeciw Magdalenie lub tobie, możesz ją w każdej chwili osadzić w areszcie.

— I ja tak kompromitowałem się z tą łotrzycą! — zawołał Valandelle, przeczytawszy dokument.

— Tłumaczy pana to, żeś nie wiedział o jej przeszłości. A teraz muszę pana pożegnać, gdyż czekają na mnie pacjenci.

Po odejściu doktora markiz udał się na ulicę Faisanderie.

— Czy pani nie obawiasz się niczego ze strony Gabrieli Stellini? — zapytał Magdaleny.

— Obawiam się wszystkiego, ale mam się na ostrożności... Zresztą dziś jeszcze po śniadaniu jadę do niej.

— Pani do niej? — zawołał Celestyn ze zdziwieniem. — Na serjo.

— Na serjo! Mam jej postawić pewne warunki.

— Niech pani tego nie robi!.. Ona pani nie nawidzi!

— Czy myślisz pan, że niewiem o tem?

— Ależ ona w przystępie gniewu zdolna jest panią zabić.

-- Nie lękam się tego. Dla poskromienia jej wystarczy jedno moje słowo. Znam jej przeszłość.

— Od kogo dowiedziałaś się pani o tem? — pytał markiz coraz więcej zdumiony.

— Od Walentyny, która do wiedziała się od doktora. Czy to może chciałeś mi powiedzieć?

— Tak. Ale jest jeszcze jedna rzecz, o której pani nie wiesz. To, co ci wiadome, nie wystarczy do zyskania nad nią władzy zupełnej, gdyż na pogróżki twoje może ci odpowiedzieć: A pani co do tego? Odpokutowałam za swoje! — i na pozór miałaby racje. Na szczęście, ja mam w rękach broń, która uczyni ją twoją niewolnicą, drżącą i klenczącą u stóp twoich!

— Pan posiadasz broń taką?

— Posiadam. Wiadomo pani, że Gabrjela Piton, zwana Stellini, skazana była za kradzież na karę więzienia, ale o czem pani nie wiesz, że po wyjściu z więzienia oddana została na pięć lat pod nadzór policji.

Magdalena i Walentyna wydały okrzyk zdziwienia.

— Otóż — mówił dalej Celestyn — Gabrjela opuściła tajemnie naznaczone jej miejsce zamieszkania i zmieniła nazwisko... W Paryżu nie ma prawa przebywać i dość napisać parę słów do sądu a osadzą ją natychmiast w areszcie...

— Czyż to być może? — zawołała Magdalena.

— Może być, bo jest pewne.

— Jaki masz pan dowód?

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— Wczoraj rano popełnił samobójstwo w mieszkaniu swojem por. obserwator Franciszek Harlica, adjutant Centrum wyszkolenia lotniczego.

— Wczoraj odbył się w godzinach rannych pogrzeb zmarłego w Warszawie ś. p. Stefana hr. Przeździeckiego, ambasadora R. P. w Rzymie. Na nabożeństwo żałobne przybył p. Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. Trumnę ze zwłokami złożono w grobach rodzinnych w kościele św. Barbary.

— Bawiący w swej ojczyźnie na urlopie konsul argentyński w Warszawie p. Don Juan Carlos Guido Spano, zmarł w Buenos Aires wskutek wypadku automobilowego.

— W związku z aresztowaniem we Lwowie 19 studentów, proklamowany został strajk na wyższych uczelniach — bez rezultatu.

Ostatnie wiadomości

Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie

Warszawa 6.12 Rektorat politechniki warszawskiej wydał następujący komunikat: „Wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w środę dnia 7.12 1932 r. o godz. 8 rano. Ufamy, że panowie studenci zachowają bezwzględny spokój w uczelni i że wierni uroczystemu przyrzeczeniu, złożonemu przy immatrykulacji, będą posłuszni przepisom i władzom akademickim".

Rektor uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że dnia 7 grudnia br. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie warszawskim.

Zamach na pociąg czy zbrodniczy wybryk?

Lublin 6.12 Na szlaku kolejowym Kesiuchy — Miunczyn nieznani sprawcy położyli na torze słup długości 3 mtr. — Niebezpieczeństwo w porę zauważono i przeszkodę usunięto.

Władze prowadzą dochodzenia celem stwierdzenia czy był to wybryk wyrostków, czy też ma się tu do czynienia z planowanym zamachm na pociąg.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Bezrobotni w obliczu głodu i nędzy...

Panowie z Komitetów dobroczynnych, nadeszła pora na działanie

Tysiącom rodzin bezrobotnych zima zagląda w oczy... Krańcowa nędza wyciąga bezlitosne szpony po nowe ofiary... Tymczasem istniejący komitet obywatelski formalnie nic nie czyni, aby głodnym rzeszom nędzarzy pospieszyć z pomocą.

Niemal codziennie po kilkadziesiąt osób, zapisanych na wsparcie do komitetu obywatelskiego, zgłasza się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy po zapomogi.

Naturalnie odchodzą z niczem. I tak po całych tygodniach urządzają wędrówki od Anasza do Kaifasza, niszcząc resztki obuwia.

Komitet obywatelski powinien wykazać więcej energji dla zdobycia funduszów na doraźną pomoc bezrobotnym. Na ten cel powinny się znaleźć środki!

Po porozumieniu z czynnikami rządowymi, które zawsze pójdą na rękę celowym poczynaniom, można wszak zbierać co miesiąc pokaźniejsze kwoty z dobrowolnego opodatkowania na rzecz komitetu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych lokalów rozrywkowych, wreszcie liczniejszy zastęp zamożnych obywateli miasta także z pewnością nie uchyliłby się od wpłacania co miesiąc kilku czy kilkunastu złotych na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Panowie z komitetów dobroczynnych — nie czas obecnie na narady nadeszła pora na szybkie i zdecydowane działanie!

Ciężka zima kryzysowa już zagląda w oczy rzeszom głodnych nędzarzy!

Zboczeniec na ławie oskarżonych

skazany za usiłowanie gwałtu na nieletniej dziewczynce— na 12 miesięcy więzienia

Na wokandzie karnej Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego, przy udziale sędziów wotantów Pola i Gawlikowskiego — rozpoznawał sprawę Lucjana Arasina, lat 90. bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o usiłowanie gwałtu na dwunastoletniej dziewczynce Anusi Andrzejewskiej.

Oskarżał prokurator Jarzębiński.

Sprawy tak drastycznej, jak ta, nie należałoby poruszać na łamach pisma, gdyż sąd nawet uznał że publiczne rozpatrywanie tej sprawy będzie obrazą moralności publicznej.

My jednak nie możemy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego — z wielu przyczyn, wymienimy tylko dwie; primo: usiłowanie gwałtu dokonane było na ulicy, a więc nawet nie w domu, nie w miejscu zakrytem, sekundo: nie było sprzeciwu ze strony dziewczynki, a nawet wyraziła chęć otrzymania 5 zł. za ten brzydki czyn. I gdyby nie pewne okoliczności gwałt ten byłby w wyniku pozytywny. Stało się jednak inaczej, i dziś oskarżony Arassin, odpowiadał za swoje grzeszne namiętności przy drzwiach zamkniętych. Nie mamy zamiaru przenikać za ściany sali sądowej; co przewód sądowy ustalił tego dokładnie nie wiemy.

Jedno jest tylko pewne, że wina oskarżonego została udowodniona. Wyrok skazujący go na 12 miesięcy więzienia został zawieszony na 3 lata.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 8 Czwartek	Dziś Niep. Pocz. NMP. Jutro Leokadji Wschód słońca 7.45 Zachód słońca 15.59

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon". Monumentalne arcydzieło na tle walk chińsko-japońskich p. t. „Expres Szanghaju" z niezrównaną Marleną Dietrych z mistrzowskim Chinc Brookim i najzuchwalszą artystką chińską — Anną Mag Wong.

Kino „Nowości". „Miłość i zemsta duńskiego kozaka" oraz drugi program „W krainie Srebrnego Lwa".

Kino „Grand". Wyświetla wspaniały superfilm polski p. t. „Księżna Łowiecka" w filmie tym główne role kreują: Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn Stefan Garaczi

Kino „Muza". Potężny dramat ilustrujący miłość odmiennych ras p. t. „Hai Pang z niezrównaną Anną May Weng drugi program szczyt sensacji „Auto Pancerne" z Carlem Aldini.

Kino „Atlantic". „Niewolnicy życia", w roli gl. Jerzy Marr, oraz „Panienka z protekcją".

Kino „Oaza". „Uśmiech losu", w roli gł. Jadwiga Smosarska oraz „Uchwycona szajka" z Hock Cibsonem w roli gł.

Kino „Panorama" Szczyt sensacji „Maciola Król Cyrku" ze sławnym królem sensacji Macilesa.

—:—

— **Wieczór odczytowy P. O. W.** W piątek dnia 9 grudnia o godzinie 7 wieczorem punktualnie, w sali Rady Miejskiej, przy ulicy Dąbrowskiego, odbędzie się pierwszy w bieżącym sezonie wieczór odczytowy związku Peowiaków.

Otwarcie serji, wieczoru odczytowego, dokona prezes częstochowskiego koła P.O.W. p. kom. — Mazur; wykład cyklu „P.O.W. w walce o niepodległość Polski", p.t. „Lis-Kula"— wygłosi p. Ryszard Schmidt; następny wykład p. t. „Wyspiański jako poeta państwowości polskiej wygłosi prof. A. Miller.

Wstęp bezpłatny.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Ministerjum Poczt i telegrafów wypuszcza niebawem specjalne znaczki pocztowe z okazji 700-lecia założenia m. Torunia. Znaczki te będą wydrukowane jedynie w odcinkach po 60 groszy i w ciągu 2-ch tygodni znajdą się w sprzedaży. Będą to znaczki zwykłego formatu, o bardzo starannem i artystycznem wykonaniu.

Niezależnie od tego — jak informują agencję Press — czynione są przygotowania do wydania specjalnej edycji znaczków pocztewych lotniczych z podobiznami por. Żwirki i inż. Wigury.

Pozatem zarząd pocztowy uczci pamięć Wita Stwosza specjalnym znaczkiem pocztowym. Znaczki lotnicze oraz znaczki ku upamiętnieniu Wita Stwosza będą wypuszczone dopiero w marcu roku przyszłego. Ze względów oszczędnościowych zarząd pocztowy nie zamierza narazie wydać dalszych specjalnych serji znaczków pocztowych.

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś t. j. we środę dnia 7 grudnia po raz czwarty pełna sentymentu i poezji, wytworna komedja Devala „Mademoiselles" — która tak wielki sukces zdobyła na sobotniej premjerze, dzięki swym niezwykłym walorom oraz znakomitemu wykonaniu zespołu naszego Teatru z Haliną Gallową świetną wykonawczynią postaci tytułowej na czele.

Początek o 8 wiecz. Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święckiego i od godziny 6-ej w kasie Teatru.

Jutro t. j. we czwartek na przedstawieniu popołudniowem niedzielnem po raz ostatni sukcesowa komedja Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra". Początek o godz. 4-ej. Wszystkie bilety w cenie 1 złoty,

— **Nieznaczna zwyżka życia w Częstochowie.** Komisja statystyczna pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego ustaliła, że koszt utrzymania jednej rodziny robotniczej — złożonej z 4-ch osób w miesiącu listopadzie — wynosiła 4.27 zł. dziennie.

Jeżeli cenę tą porównamy z cenami w poprzednim miesiącu październiku — to zwyżka artykułów żywnościowych wynosi 1.71 proc.

Zwyżkowym tendencjom — uległy przeważnie przetwory nabiałowe.

— **Majątek za bezcen.** Warszawskie Tow. Kredytowe Ziemskie wystawiło na publiczną licytację majątek Zdrowa pod Radomskiem, stanowiący spadek po zmarłym niedawno K. hr. Skarbku.

Majątek nabył przemysłowiec częstochowski za sumę 70.000 zł. W roku 1930 majątek ten oszacowany został na pół miljona zł.

Wobec uzyskania z licytacji tak małej sumy, wszystkie kwoty, zabezpieczone na hipotece majątku, spadły.

— **Komornicy płacić będą grzywny.** Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie o komornikach. Agencja PID dowiaduje się, że rozporządzenie to wprowadza szereg innowacji mających na celu zaostrzenie nadzoru nad kancelarjami komorników. Za nieprawidłowe postępowanie nakładane będą na komorników w drodze dyscyplinarnej grzywny w wysokości od 100 do 500 zł.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 7 na 8 b. m. otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego I Aleja 14 p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

W nocy z dnia 9 na 10 dyżurują apteki: p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2. p. Włosińskiego al. Kamienic № 27.

—**Wypadek, który zakończył się szczęśliwie.** Wczoraj o godz. 17-ej popołudniu Jan Jetecki z Częstochowy. będąc na służbie w Zawierciu, w sprawach służbowych jechał drezyną. W pewnym momencie, gdy drezyna rozwinęła dość dużą szybkość, z góry, na przejeździe ukazała się furmanka. Na zachamowanie było zapóźno. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego — zarówno furman jak i kierownik drezyny siłą zderzenia, wyrzuceni zostali ze swych siedzeń, na szczęście bez poważniejszych obrażeń cielesnych. Drezyna i furmanka — uległy częściowemu zniszczeniu.

— **Nikczemne oszukiwanie niewidomego.** Znany wszystkim częstochowianom, niewidomy kolporter gazet, mający swój punkt sprzedaży przy szpitalu N. M. Panny, stał się ofiarą nikczemnego wielokrotnego oszustwa ze strony Herszlika Moszkowicza, który ostatnie kupował parę razy dziennie gazety i płacąc fałszywemi monetami jednozłotowemi, otrzymywał resztę i ulatniał się.

Dopóty dzban wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie i na Herszlika przyszła kolej — onegdaj wpadł wreszcie w ręce wywiadowcy policyjnego, który już na niego czekał, spotka go zasłużona kara.

— **Złośliwe figle parobczaków.** Wczoraj na szosie prowadzącej z Częstochowy do Liszki Górnej, omal nie doszło do strasznej katastrofy autobusowej, której w skutkach nie da się określić. Kilku wyrostków wiejskich w wieku 14—16 lat z Bołdsławem Rykałą na czele — przeciągnęli przez szosę na wysokości około 60 ctm: silnie wyprężony, mocny drut stalowy, którego końce przywiązane były do przydrożnych grubych topoli. Idący ludzie rano, kiedy jeszcze ciemno, nie widząc drutu przewracali się, odnosząc mniejsze kontuzje ciała. Na szczęście jadący autobus, dzięki światłu reflektorów, na czas zdążył zatrzymać autobus i usunąć niebezpieczną zaporę.

Policja aresztowała wszystkich sprawców.

— **Włamanie do sklepu p. Dylińskiego** Dyliński Stefan (Najśw. Marji Panny 71) zameldował, że w nocy na 6 bm. nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia kraty w oknie dostali się do piwnicy, a następnie do sklepu i skradli różnych artykułów spożywczych wartości 1000 zł. i gotówką 200 zł.

Drobne kradzieże

— W dniu 6 bm. z korytarza domu nr. 12 przy ul. św. Rocha skradziono rower wart. 70 zł. na szkodę Antoniego Tamy.

— W dn. 6 bm. na szkodę Stanisławy Polieńskiej skradziono z komórki 13 kur wart. 26 zł.

Z KRAJU.

(—) **Skandaliczny epilog afery ruletowej w Otwocku.** Sprawa kasyna gry w Otwocku grozi wielkim skandalem.

Kasyno wzniesione kosztem 3.000.000 złotych, dotychczas nie zostało uruchomione. Magistrat Otwocka ponosi znaczne straty z powodu unieruchomienia kasyna i obecnie pragnie rozwiązać umowę. Pan Pojzel, tytułem kaucji wpłacił 20.000 złotych, które magistrat pragnie wyprocesować, jako odszkodowanie za straty.

Pozatem przeciwko panu Pojzlowi wnieśli skargi liczni kelnerzy i zaangażowani pracownicy kasyna, od których pobrał kaucje. Jak okazuje się, wadjum wpłacone magistratowi otwockiemu, pochodzi z tych kaucji, których obecnie Gustaw Pojzel nie jest w stanie oddać. Sprawa karna o przywłaszczenie kaucji znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej. W związku z temi sprawami, wychodzi na jaw szereg sensacyjnych okoliczności. Jak się okazuje, p. Pojzel jest tylko podstawioną osobą, natomiast finansować go mieli hrabia Jerzy Rzewuski i inż. Włodzimierz Kwiatkowski, którzy najprawdopodobniej będą do spraw przypozwani sądownie.

Największą jednak sensację budzi wiadomość, że na drogę sądową występują również przedstawiciele międzynarodowego koncernu domów gry z Neustadtem z Rygi na czele. Panowie ci mieli rzekomo wpłacić a conto oczekiwanej koncesji 25.000 złotych. Wkrótce więc przed sądami warszawskiemi rozegra się epilog niedoszłej afery ruletowej w uzdrowisku pod Warszawą.

Ze świata.

(X) **Rumunja zwalnia kobiety ze służby państwowej.** Kobiety rumuńskie poruszone zostały do głębi, dowiedziawszy się, że grozi im masowe zwalnianie ze służby państwowej. Budżet rumuński zredukowany ma być z 26 miljardów a osiągnąć się to da przez zwolnienie kobiet z urzędów państwowych.

Chodzi w pierwszym rzędzie o kobiety zamężne, których mężowie pracują w urzędach państwowych. Organizacja kobiet rumuńskich zwołała w ubiegłym tygodniu do Bukaresztu zgromadzenie protestacyjne, w którem wzięła udział znaczna ilość kobiet zamężnych. Mówczynie wskazywały na moralne następstwa, jakie zarządzenie takie przyniesie. Przedewszystkiem powiększyłaby się liczba rozwodów, bowiem jedynie w ten sposób kobiety utrzymałyby się na posadach państwowych, ale żyłyby z mężami w konkubinacie. W tej atmosferze wyrosłaby cała nowa generacja narodu rumuńskiego.

(X) **Słoń południowo-afrykański wymiera.** Liczba słoni, żyjących na terytorjach Afryki południowej, topnieje z roku na rok. W lasach Knysna w kolonji przylądku żyje już tylko kilka tuzinów słoni. Poza tem chowało się w lasach, położonych w odległości 65 klm. od port Elizabeth, stado słoni. Słonie te różniły się pod względem niektórych właściwości fizycznych od innych słoni wschodnio-afrykańskich. Około 70 proc. tych zwierząt nie miało kłów. Stado to musiało być przetrzebione, ponieważ miało przykry zwyczaj wypadania z lasu i dewastowania okolicznych osad. Reszta stada w liczbie 40 sztuk umieszczona została w pewnym rezerwacie leśnym obszaru 120 klm, gdzie zwierzęta żyć mogą bez przeszkód.

W republice Oranie, w Natalu i w kraju Zulusów nie ma już wogóle słoni. W Transwalu żyje jeszcze kilka stad, w liczbie 250 sztuk w parku narodowym im. prezydenta Kruegera.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek

12.15	Poranek symfon. z Filharmonji Warsz.
13.25	Słuchowisko.
14.00	Koncert
16.00	Program. dla dzieci
16.10	Płyty gramofonowe
16.40	Odczyt
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
21.10	Wiadomości sportowe.
23.20	Muzyka taneczna
23.00	Muzyka taneczna z restauracji

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ".

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.